



Dr. GENTER
został oskarżony o spowodowanie śmierci niemowląt,



MAJOR FEY,
mianowany został szefem bezpieczeństwa w Wiedniu,

KRWAWY NAPAD NA PLACU REYMONTA

Właściciel herbaciarni padł pod ciosem noża Porachunki osobiste przyczyną zbrodni

Lódź, 23 października.

(gr) Wczoraj w godzinach wieczornych zaalarmowane zostało pogotowie miejskie wiadomością o krwawym napadzie na placu Reymonta. Przybyły lekarz stwierdził u mężczyzny, broczącego obficie krwią i leżącego na chodniku, ciężką ranę kłutą w podbrzusze.

Poszkodowanego w stanie ciężkim przewiozła karetka pogotowia do szpitala.

Dowiadujemy się, iż rannym jest 36-letni właściciel herbaciarni na pl. Reymonta — Stanisław Rygalski, zam. przy ul. Piotrkowskiej 294.

Rygalski powracał do domu, gdy nagle czterech mężczyzn zastąpiło mu drogę i bez słowa zaatakowało go nożami.

Prawie równocześnie z pogotowiem przybył na miejsce funkcjonariusz policji, który zdolał od tracącego przytomność Rygalskiego wydobyć tylko te słowa:

— Nie znam ich... Nie wiem kto na mnie napadł...

Dalsze pytania policjanta były już bezcelowe: Rygalski leżał jak trup na chodniku — utracił przytomność skutkiem silnego upływu krwi.

Podłoże zbrodni osmutne jest narazie mgłą tajemnicy. Udało nam się ustalić, iż Rygalski miał wielu wrogów i nie cieszył się szczególnie dobrą opinią. Obcował on często w towarzystwie osobni-

ków źle notowanych w policji, a nawet widywano go z zawodowymi przestępcami.

Pierwsze podejrzenia kierują się przeciwko tym właśnie wątpliwym towarzyszom rannego. Nie bacząc na to, że Ry-

galski nie poznał swych siepaczy — niewątpliwie głównej spreżyny, która kierowała całym napadem należy szukać wśród ludzi, z którymi Rygalski obcował. Miewał on wiele porachunków i niesnasek z ludźmi o podejrzanym prowadze-

niu się: nóż który utkwil wczoraj wieczór w jego ciele, był niewątpliwie narzędziem zemsty.

Policja prowadzi poszukiwania za zbiegłymi krwawymi zbirami z całą energią.

AFERA CELNA W ŁODZI

Władze skonfiskowały znaczną ilość materiałów piśmiennych wartości kilkunastu tys. złotych. Niemieckie towary eksportowane przez Gdańsk do Polski

Lódź, 23 października.

Od pewnego czasu komisariat straży granicznej w Łodzi zaobserwował, iż do naszego miasta nadchodzi z Gdańska w znacznej ilości materiały piśmienne.

Towary te w postaci wiecznych piór, maszyn, taśm etc., nie podlegają cłu,

gdyż na podstawie specjalnych przepisów celnych, Gdańsk może eksportować do Polski towary, wyprodukowane na jego terytorjum.

Tymczasem przeprowadzone dochodzenia wykazały, że materiały piśmienne były pochodzenia niemieckiego, a w Gdańsku znajdowały się jedynie montowni-

I tak np.

WIECZNE PIÓRA,

których części przychodziły z Niemiec, były montowane w Gdańsku, skąd rozchodziły się w ogromnych ilościach do wszystkich miast polskich, bez obwiazujących opłat celnych.

W ten sposób skarb polski poniósł bardzo poważne straty.

Komisariat straży granicznej w Łodzi posiadając pewne co do pochodzenia towarów podejrzenia, przed kilkudniami przystąpił do energicznych poszukiwań i badań wśród łódzkich sklepów.

Akcja ta dała wreszcie upragnione rezultaty.

W trakcie poszukiwań w ręce władz wpadły znaczne ilości w powyższy sposób sprowadzonych materiałów piśmiennych.

Cały towar skonfiskowano, a właścicielom sklepów wytoczono dochodzenie.

Warto zaznaczyć, że skonfiskowane towary zostały wyprodukowane w największych fabrykach niemieckich.

Ogólna wartość ich zamyka się sumą kilkunastu tysięcy złotych.

Obecnie przez Komisariat prowadzona jest akcja, mająca na celu wykrycie pozostałych materiałów przemysłowych z Niemiec.

W najbliższych dniach należy się spodziewać aresztowań pośredników, dostarczających przemytu do Łodzi, ak.

68-letnia księżna oskarżona o oszustwo

Dziwne koleje losu znanej arystokratki. — Sąd uniewinnił ks. Puzyninę

Kraków, 23 października.

Wczoraj, stanęła przed sądem okręgowym w Krakowie, 68-letnia księżna, Janina Puzynina ze Lwowa, pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę firmy dr. Jelonek w Krakowie.

Sensacyjna ta sprawa przedstawia się następująco: na wiosnę 1929 roku, zgłosił się do firmy dr. Jelonek, Tadeusz Ostrowski, jako pełnomocnik oskarżonej i zakupił węgla za 500 dolarów, placąc wekslem Tomasza Lubomirskiego na 6 tysięcy zł.

Weksel ten wręczyła mu oskarżona. Kupiony węgiel został następnie sprzedany lecnicy związkowej w Krakowie, której Puzynina oświadczyła, że sprzedała udziały swej kopalni na Górnym Śląsku.

Jak się później okazało, weksel był nieściągalny, albowiem wystawca do tej chwili ukrywa się. Ostrowski stanął przed sądem i przed rozprawą pokrył na leżność, został jednak skazany na rok więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył mu ten wyrok do połowy.

Puzynina nie stanęła z Ostrowskim razem przed sądem, ponieważ była wówczas chora. — Na wczorajszej rozprawie oskarżona wiele opowiadała o sobie. — Jak się okazuje, pochodzi ona z jednego z najbardziej arystokratycznych rodów polskich. W młodości przetrwonila większość swej fortuny, tak że jeszcze w roku 1902, została ubezwłasnowolniona.

Po śmierci męża, zaplątała się w szeregi interesów, które podkopały do resz-

ty jej majątek. Będąc osobą łatwowierną wpadała ona w ręce różnych aferzystów, którzy na książęcym jej tytule osiągnęli wielkie zyski.

Przyjęła weksle Lubomirskiego w dobrej wierze, jednak transakcji z dr. Jelonekiem nie dokonywała ona, lecz Tad.

Ostrowski. Ponieważ zeznania świadków potwierdziły opowiadanie księżnej, sąd wydał wyrok uniewinniający.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył so. Stuhr, wotowali sędziowie: Solecki i Bobilewicz. Oskarżał prok. Przytułski, bronił adw. Knoebel.

Lekarz skazany na 2 lata więzienia

uniewinniony przez sąd apelacyjny w Lublinie

Lublin, 23 października.

Niecodzienny proces znalazł się w dniu onegdajszym na wokandzie sądu apelacyjnego w Lublinie. Na ławie oskarżonych zasiadł doktor medycyny, Maks Mandel z Równego, pod zarzutem dokonania operacji spędzenia płodu na niejakiej Dwoirze Szmalec, która następnie zmarła.

Sąd okręgowy w Równem skazał

w swoim czasie d-ra Mandla na 2 lata więzienia, lecz na skutek skargi apelacyjnej oskarżonego, sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym w Lublinie.

Obronę w imieniu oskarżonego wnosili adwokaci Ettinger i Paschalski.

Po wysłuchaniu zeznań świadków, opinii biegłych i wywodów obrony, sąd wywiósł wyrok uniewinniający.

Wielki pożar w Ostrowie

Straty wynoszą przeszło 500 tys. złotych

Ostrow, 23 października.

W wielkim młynie parowym Walczaka i Rakowicza, będącym największym młynem w Ostrowie, wybuchł pożar, który strawił lewatory, ślusarnię, urządzenia zbożowe, część maszyn i dużo zboża.

Między innymi spaliło się 4 tysiące cetr. mąki i zboża za sumę 120 tysięcy

złotych. Ogólne straty wynoszą przeszło pół miliona złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono, według jednak wszelkiego podobieństwa ogień powstał od krótkiego spięcia względnie od zapalenia się łożysk.



BRONISŁAW STANIEWSKI,
dyrektor największego Cyrku w Polsce, który obecnie bawi w Łodzi z olbrzymim powodzeniem.

Oficer fiński

szpiegiem sowieckim

Helsinki, 23 października.
(Telegram własny).

(t) W szkole kadetów aresztowano oficera rezerwy, który unrawiał szpiegostwo na rzecz Sowieców. Aresztowany oficer przyznał się całkowicie do winy i oświadczył, że otrzymał pieniądze od sekretarza partji komunistycznej, który był łącznikiem przy przesyłaniu zbranych dokumentów wojskowych do Rosji.

Kryształ wskazuje... przestępców

z galerii wielkich wróżbiarzy. -- Wróżby, których nikt nie sprawdza

(x) Wiara w istnienie kryształów z których wtajemniczeni potrafią odczytać tajemnice przyszłości jest tak stara jak cała ludzkość. Niezawsze jednak wchodzi w grę kryształ w swej właściwej postaci. Niektóre ludy zasługują na kryształ zwykłą taflą szklaną lub lustrem, a ludy pierwotne odczytują przyszłość i przeznaczenie z taflí wodnej.

Wiadomo tylko to, że Grecy kunszt tych przepowiedni doprowadzili do doskonałości i wiedza ta do dzisiejszego dnia ma jeszcze wielu adeptów. Kapłani na wyspach polinezyjskich posiadają zdolność przepowiadania przyszłości z taflí wodnej.

Istnieją plemiona wśród których kryształ i jego wizje posiadają znaczenie... władzy politycznej. W wypadku popełnionej kradzieży lub innego przestępstwa, kryształ z absolutną pewnością wskazuje „winnego” który bez żadnych względów ulega surowej karze.

Kryształ jest tedy głównym świadkiem dowodowym i jego wizje nie podlegają żadnym komentarzom. W historii naszej kultury bardzo często spotykamy się ze zwyczajem wróżb z kryształu. Nawet głośne postacie ubiegłych wieków wierzyły święcie we wróżby z kryształu, mimo, że nigdy nie zarządzano kontroli nad prawdomównością takiej przepowiedni.

W epoce renesansu było głośne imię księcia Mirandoli, który był wielkim zwolennikiem takich wróżb. Znany ówczesnym „specjalistą” od przepowiedni z wróżb z kryształu był angiłk John Dee. John Dee był prócz tego

znany i cenionym matematykiem i jemu również zawdzięczamy jedną z reform kalendarza.

John Dee miał do pomocy wróżbiarskiej chłopca imieniem Kelly o którym jednak nie bliźszego powiedzieć nie podobna, prócz tego, że chłopiec ten posiadał wybitne skłonności przestępcze. Chłopiec ten o wątpliwych wartościach moralnych był główną podporą wróżbiarza Dee, gdyż on bowiem odczytywał wizje widoczne w pryzmach kryształu.

Charakter chłopca stawia prawdziwość tych przepowiedni pod znakiem zapytania. Przepowiednie te miały niekiedy ściśle określony charakter a wizje w kryształe przybierały bardzo materialną postać.

Mimo że fakt ten ułatwiał kontrolę i przekonanie się o słuszności tej wiary w wizje kryształu, nikomu ze współczesnych nie przyszło na myśl zbadać ich prawdziwości. Wiara w przepowiednie te tak była ugruntowana, że wierzący na ślepo opowiadaniem chłopca, który z całym powodzeniem zmyślał najnieprawdopodobniejsze historie, tembardziej, że wątpliwej wartości jego charakter nie cofał się przed kłamstwem. Możliwe jest również, jak twierdzi znany psycholog I. Hyslop: że nienormalny charakter chłopca podlegał halucynacjom w czasie których nie można było odróżnić kłamstwa od fantazji.

Przepowiednie Deego były niejednokrotnie uważane za zdolności „złych mocy”. Boissard opisuje wiele wypadków wróżb, a jeden z nich zasługuje na specjalną uwagę. Do przepowiedni słu-

żyło zwykle lustro w którym mały chłopiec odczytywał, a raczej opisywał widziane obrazy.

Pewien mężczyzna popełnił w swej ojczyźnie morderstwo i musiał uciekać. W drodze trafił on do pewnego wróżbiarza, od którego chciał się dowiedzieć co porabia jego pozostawiona w ojczyźnie żona. Wróżbiarz rozpoczął tradycyjne zaklęcia i przywołał małego chłopca. Chłopiec usiadł przed lustrem i począł opisywać widziane obrazy. Opisał dokładnie pokój i jego umeblowanie, i znajdującą się tam kobietę oraz jej odzież. Kobieta ta trzymała w ręku coś płaskiego, a obok niej siedział jakiś młody mężczyzna. Obydwoje śmiali się i żartowali.

Mężczyzna rozpoznał w opisie pokój i swoją żonę, nie rozpoznał natomiast mężczyzny. Gnany zazdrością nie bacząc na groźbę mu niebezpieczeństwo wrócił do kraju i zatrzymał się w sąsiedniej wiosce, skąd przysłał list do żony z prośbą o przybycie do niego.

Żona ucieszyła się niespodziewanym powrotem męża i udzieliła mu wyjaśnień na jego pytania. Okazało się, że młodym mężczyzną był brat męża, a płaski przedmiot w ręku kobiety był zwykłym plasterem, który miała swemu szwagrowi przyłożyć. Był to ledwy wypadek w którym zbadano prawdziwość owych przepowiedni i który zgadzał się z rzeczywistością aż do najdrobniejszych szczegółów.

Dziwactwa natury

Na Węgrzech panują upały

(x) Mimo, że coraz chłodniejsze dni zmuszają nas do wydobywania ciepłych okryć i że rankami mamy już wcale niezłe przymrozki, na Węgrzech panują niezwykłe wprost upały.

W Budapeszcie notowano w tych dniach temperaturę, dochodzącą do 30 i 33 stopni w cieniu. Ludzie spacerują w lekkich strojach, pocąc się jakgdyby to była przynajmniej połowa lipca.

Chłodniejsze wieczory przynoszą dopiero pewną ulgę. Nic tedy dziwnego, że wszystkie plaże w okolicach Budapesztu są szczelnie przepelnione, a wzdłuż Dunaju, nie można znaleźć kawałka wolnego miejsca na zaimprovizowanych nawet plażach. Handlarze węgla, którzy już przyszykowali się do złotego dla nich sezonu, martwią się i oplakują każdy stracony dzień. Trudno bowiem wymagać, aby w czasie największych upałów myśleć o zaopatrzeniu się w węgiel, tembardziej, że kupcy, nie przewidując wroga w postaci upałów, znacznie podwyższyli cenę.

Ministerstwo handlu wydało nawet specjalne rozporządzenie i wyznaczyło maksymalne ceny na ten artykuł pierwszej potrzeby. Skuteczniejszymi jednak okazały się sierpniowe i wrześniowe upały, gdyż one to właśnie przysłyły w sukurs zubożałej ludności, i opasli handlarze węgla znacznie musieli obniżyć ceny. Tymczasem w alejach budapeszteńskich zakwitły na nowo drzewa, w okolicznych lasach kwitną fiołki, a z prowincji nadchodzą wieści o jabłoniach, stojących w pełnym rozkwicie.

Niesamowita zbrodnia

samobójcy, który otrul 9 swych gości, ponieważ samotnie nie chciał rozstać się z życiem

(y) Małe miasteczko amerykańskie Minneapolis (Stan Minnesota) zostało zelektryzowane niesamowitą, pełną wstrząsającej grozy sensacją, niewątpliwie nienotowaną w dotychczasowych dziejach kryminalistyki. Historia ta brzmi, jak wytwór fantazji autora brukowych powieści kryminalnych.

Niedawno zamożny i szanowany obywatel miasteczka — Harry Szmidt — wydał przyjęcie dla grona najbliższych swych przyjaciół. Zaprosił 9-ciu najlepszych przyjaciół i zakomunikował im, iż posiada znakomity szampan.

Goście znajdowali się w świetnych humorach. Gospodarz wyciągnął z potajemnej skrytki butelkę szampana, napełnił 10 kielichów, prosząc swych przyjaciół o zakosztowanie tak zachwalanego przezeń trunku. Goście wychyliłi puławy aż do dna. Bezpośrednio potem, wszyscy osunęli się na ziemię i po kilku minutach zmarli w strasznych męczarniach.

Przerażona służba, która nie mogła sobie wyjaśnić tej masowej śmierci, zalarmowała policję. Na miejsce przybyli agenci kryminalni i przystąpili do dochodzenia. Początkowe badania nie dały jednak żadnych konkretnych wyników, władze stanęły przed niesamowitą i niepojętą zagadką.

Dochodzenie utkwilo na martwym punkcie. Na trzeci dzień u prokuratora zameldował się pewien adwokat i wręczył mu list, który zmarły zdeponował u niego na trzy dni przed śmiercią. Na kopercie znajdował się napis:

„Prześre wreczyć polci po upływie trzech dni od mojej śmierci”.

Prokurator otworzył kopertę, i pełen najwzruszszego zdumienia, zapoznał się z niesamowitą treścią tego pisma:

„Do władz śledczych.

Doszedłem do przeświadczenia, iż nie warto żyć. Wobec tego postanowiłem popełnić samobójstwo. Kupiłem rewolwer, pragnąc się zastrzelić. Jednak, ku memu najwyższemu przerażeniu, przekonałem się, iż nigdy się na to nie zdobęde. Nie byłem w stanie samotnie bez towarzyswa odejść z tego

świata.

Ponieważ jednak postanowiłem, iż muszę umrzeć, znalazłem wyjście. Zapoatrzyłem się w cjanalki, zaprosłem moich trzech najlepszych przyjaciół na kolację i wsypałem śmiertelną truciznę do butelki szampana. W ten sposób zakończyłem życie w towarzystwie wielu innych. Mam nadzieję, iż tym razem nie ulegnę się śmierci”.

Ponieważ jednak postanowiłem, iż muszę umrzeć, znalazłem wyjście. Zapoatrzyłem się w cjanalki, zaprosłem moich trzech najlepszych przyjaciół na kolację i wsypałem śmiertelną truciznę do butelki szampana. W ten sposób zakończyłem życie w towarzystwie wielu innych. Mam nadzieję, iż tym razem nie ulegnę się śmierci”.

(x) Jedną z gazet wychodzących w Chicago podaje ofcjalną ciekawą statystykę porwania dzieci w Ameryce. Według tych danych, zanotowano w Ameryce w ciągu ostatnich 11 miesięcy niemniej, jak 160 wypadków uprowadzenia dzieci. Porwanie małego Lindbergha nie było wypadkiem odosobnionym, było ono tylko jednym z początkowych ogniw zbrodniczych poczynań.

Oliarami padają dzieci zamożnych rodziców od których zbrodniarze spodziewają się wymusić wysoki okup za zwrot ich pociech. Najczęściej dziecku nie się nie staje i po opłaceniu należytego haraczku dziecko wraca do rodziców.

W przeszło stu wypadkach porwania dzieci zakończyły się opłaceniem okupu przez rodziców. Wysokość kwoty żądanej za zwrot porwanego dziecka zależy, oczywiście, od stopnia zamożności rodziców, w czym bandyci doskonale się orientują. Granice okupu wahają się od tysiąca do trzynaśc tysięcy dolarów. We wszystkich tych stu wypadkach porwanym dzieciom nie stała się żadna krzywda. W czterdziestu jednak wypadkach rodzice nigdy już nie ujrzeli swych pociech i wszystkie młodociane ofary tajemniczo zniknęły. W pozostałych wypadkach porwania udało się policji dość wcześnie przyjąć z pomocą, porwane dzieci zoczyliom i oddać je uszczęśliwionym rodzicom.

Wielka haussa na brylanty

mimo kryzysu zanotowana została na rynkach diamentowych

(m) Przez kilka lat na rynku brylantowym świata panował wielki kryzys. Brylanty poważnie straciły na swej wartości. Właściciele kopalni diamentów postanowili nawet unieruchomić na pewien czas produkcję, by spowodować tem ponowny wzrost cen. Jubilerzy byli w rozpaczy, albowiem ponosili kolosalne straty.

I oto nagle, niewiadomo dlaczego, we wszystkich państwach świata zanotowano wzrost cen brylantów. Dotychczas ceny podskoczyły o 20 proc., a ponieważ popyt jest w dalszym ciągu wielki,

jubilerzy spodziewają się dzisiaj zwykłej cen.

Zaznaczyć należy, że nprz. w Anglii popyt na brylanty wzmógł się w ostatnich tygodniach w tak znaczny sposób, że jubilerzy nie są w możności wypełnić wszystkich zleceń swych klientów.

Jest to fakt bardzo znamienity, albowiem niemal 95 proc. wszystkich brylantów, znajdujących się w sprzedaży, przechodzi przez ręce jubilerów londyńskich.

W ostatnich dniach dokonano bardzo poważnych tranzakcji, tak poważnych, jakich już nie było dawno, od chwili gdy świat opanowany został przez kryzys.

Jak uchronić dzieci przed porwaniem

Niezwykłe pomysły i „wynalazki” zwarowanych yankesów

(x) Wypadki te, na które zda się wskutek niemocy policji niema ratunku, pobudzły oczywiście czujność społeczeństwa i zaniepokoiły wszystkich jako tako usytuowanych rodziców.

W związku z temi wypadkami do urzędu patentowego w Ameryce wpłynął cały szereg podań o opatentowanie najrozmaitszych wynalazków mających na celu skuteczną ochronę dzieci przed zbrodniami, wypadkami porwania. Wynalazki te są oczywiście w większej mierze bardzo naiwne i absolutnie nie odpowiadają swemu przeznaczeniu.

Jeden z młodocianych wynalazców prosił o opatentowanie specjalnego przyrządu, który zakłada się na okna pokoju dzieciennego, a który uniemożliwia niewtajemniczonymu otwarcie okna. Oczywiście wynalazek ten może być zastosowany tylko wówczas, gdy okno w pokoju dzieciennym jest zamknięte. Ponieważ nie można pozabawiać dzieci dopływu świeżego powietrza, wynalazek ten nie ma żadnej praktycznej wartości.

Inny znów wynalazca proponuje założenie specjalnych żaluzji, które nie tamowałyby dopływu światła i powietrza. Oczywiście dom taki wyglądałby wówczas, jak wielkie więzienie. Aby temu zapobiec, podaje inny wynalazca swój pomysł żaluzji ukrutych, które nie zmieniałyby wyglądu domu. Żaluzja ta-

ka ukryta byłaby w specjalnej wnęcie w murze, a spadałaby automatycznie w chwili, gdyby ktoś nie powołany chociażby najlżej dotknął szyby okna ze strony zewnętrznej.

Wynalazek ten może być oczywiście zastosowany i wówczas, gdy zależy komuś specjalnie nad tem, aby okno, jego mieszkania czy składu było zabezpieczone od wzyty nieproszonych gości.

Inny wynalazca opatentował szyby zrobione z pewnego gatunku niezwykle mocnego szkła. Mimo normalnego wyglądu szkła takie jest bardzo twarde i nie reaguje na silne uderzenia zwykłego młotka. Gdyby jednak ktoś próbował szybę taką wykrajać, czy też wyjąć, spowodowałaby automatyczne zapalenie się czerwonej lampy umieszczonej na fasadzie domu.

Inny znów wynalazek nie jest w zasadzie nowy, gdyż używany był z powodzeniem do ochraniania kas. Narzęciem łóżeczka w którym śpi dziecko ustawia się specjalny aparat, który promieniuje z siebie niewidzialne, promienie badające wprost na łóżeczko. Jeżeli osoba niewtajemniczona zhlizy się do łóżka na którym śpi dziecko, cień tej powoduje zmiany w komórce fotoelektrycznej aparatu, w nastęstwie czego rozlega się w całym mieszkaniu gromki alarm, który budzi domowników.

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKKI LIBERTI

Najazd szczurów na Łódź

W większości domów gryzonie napadają na ludzi i wyrządzają nieobliczalne szkody

Należy natychmiast rozpocząć akcję tępienia tych szkodników

Łódź, 23 października.

(i) Przed kilku dniami „Express” przyniósł niezwykłą wiadomość o inwazji szczurów na jeden z domów łódzkich. W domu tym gryzonie rozmnożyły się w tak nieprawdopodobnej ilości i stały się tak zuchwałe, że przegryziły ściany mieszkań i swobodnie spacerowały po wszystkich pokojach, atakując śpiżarnie i napadając nawet na ludzi.

Lokatorzy tego domu budzili się w nocy pod wpływem bólów i konstatawali z przerażeniem, że są dotkliwie pokąsani przez szczury oraz, że pełno tych szkodników spaceruje po ich łóżku. Pewnej nocy, 6-letnia dziewczynka pokąsana została przez szczury tak dotkliwie, że musiano wezwać do niej pogotowie ratunkowe.

Dom ten nie jest odosobniony. Bezpośrednio po doniesieniu przez „Expr.” o tym fakcie, że wszystkich stron napływały do naszej redakcji skargi ze strony mieszkańców Łodzi, na nieprawdopodobny wzrost ilości szczurów, które z dnia na dzień stają się coraz bardziej zuchwałe i coraz śmielej zaczynają atakować ludzi, wyrządzając przytem nieobliczalne szkody.

Trzeba wziąć pod uwagę, że szczur jest stworzeniem niewiarygodnie płodnym, by zrozumieć ogrom plagi, która nawiedziła większość domów w naszym mieście. Jedna para może w ciągu roku mieć 862 młode, a potomstwo jej, nie tępiące przez 5 lat, może dojść do biliona osobników.

Zrozumiałą jest rzeczą, że gryzonie, rozmnażając się tak gwałtownie, muszą starać się o pożywienie. Atakują więc śpiżarnie, magazyny środków żywnościowych, a równocześnie przegryzają podłogi i drzwi, rury wodociągowe i gazowe, przewody elektryczne, podkopują budowle i t. d.

Niezależnie od tego, szczury są dla ludzi bardzo niebezpieczne, ponieważ są rozszarpanymi chorób zakaźnych, jak zakaźnej żółtaczki, tyfusu brzuszkiego, czerwonki, trychinozy i t. d. Gniewdzenie się więc szczurów w sąsiedztwie zbiorników pokarmowych człowieka, czyni je pod tym względem szczególnie niebezpiecznymi.

Z tych względów, zrozumiałe jest, iż walka z tymi szkodnikami musi być prowadzona z całą bezwzględnością. — Rok rocznie magistrat organizuje taką walkę, wyznaczając dzień tępienia szczurów, ale widocznie walka ta nie jest prowadzona w sposób należyty, skoro nie tylko że nie przyczynia się do wyłączenia tych szkodników, ale nawet nie może zapobiec, by nie mnożyły się one w tak zastraszający sposób.

Z tego też względu jest rzeczą konieczną, by nie czekano do tradycyjnego miesiąca kwietnia, ale już w najbliższych dniach podjęto akcję tępienia szczurów na terenie naszego miasta. — Akcja ta powinna być nadto przeprowadzona zupełnie inaczej niż dotąd, bardziej planowo, a przede wszystkim, pod surową kontrolą władz sanitarnych, gdyż tylko w tym wypadku będzie można zapewnić jej powodzenie.

Wiadomo, że najsukuczniejszą trucizną na szczury są sucharki z cebuli morskiej. Stosowano je i dotąd, ale z pominięciem o rzeczy najważniejszej, że cebula morska jest trująca w 100 procentach tylko wówczas, gdy jest świeża.

Gdy jest nie świeża, nie działa zupełnie. Dlatego też, po sprowadzeniu odpowiedniej ilości trutek do Łodzi, należy je poddać badaniom, czy zachowały one dostateczną świeżość, a tem samem swe trujące własności. Tego dotąd nie robiono.

Następnie, na dzień przed wyłożeniem trutek we wszystkich domach, należy dopilnować, aby domy, a szczególnie piwnice, składy i śpiżnierze, były uporządkowane. Wreszcie ważną rzeczą, której się również dotąd w Łodzi nie stosowało jest, aby trutki nie były rozrzucone bezpośrednio gołą ręką człowieka. Szczury są bardzo rozumne

zwierzętami i stwierdzono wielokrotnie, że woń ludzka wystrasza je i każe im omijać trutki.

W końcu trzeba również przypilnować, aby po zakończeniu kampanji, wszystkie widoczne dziury były zabite tłuczonym szkłem i zacementowane, gdyż tylko w tym wypadku uniemożliwi się ponowne zamieszkanie nor przez tych szkodników. O ile w ten sposób będzie przeprowadzona akcja, wówczas możemy być pewni, że nie będą rozlegać się tak gromadnie skargi mieszkańców Łodzi, którym ataki szczurów na ich mieszkania, spędzają sen z powiek, a często każą uciekać się do pomocy lekarza.

Oszust w roli kupca, doktora filozofii i studenta

Grasował on w szeregu instytucyj lubelskich i zbiegł w nieznanym kierunku

Lublin, 23 października.

Na terenie Lubli na zawił się w dniu onegdajszym elegancko ubrany młodzieniec, który wprost z pociągu zalechał do rzeźni miejskiej, gdzie, przedstawiając się za hurtownika mięsa, rozpoczął pertraktacje w sprawie nabycia większego transportu mięsa.

W czasie zawierania transakcji ustalił pożyczyc sobie pewną kwotę pieniędzy, tłumacząc się, że kapitał swój

ulożował w PKO. Pożyczki jednak nie dostał. Udał się więc do miasta rzekomo, celem podjęcia 16.000 zł. na zadatek, lecz do rzeźni więcej nie wrócił.

Następnie elegancki „kupiec” udał się do wyższej szkoły taimudycznej w Lublinie, gdzie przedstawił się jako doktor filozofii, zwiedził uczelnię, lecz zorientowawszy się, że i tu nie ma pola do działania, udał się do pobliskiego szpitala.

Tam znowu podał się za studenta uniwersytetu wileńskiego, poszukującego siostry, która uciekła z domu z kochankiem, do wykradzenia ojcu 7000 dolarów i 3000 zł. Miała ona znajdować się w jednym ze szpitali lubelskich.

Ze szpitala „student” telefonował do wszystkich zakładów leczniczych, lecz nigdzie siostry nie znalazł i po pewnym czasie wymknął się cichaczem.

Bardziej pomyślnie uwieńczona została następna wyprawa oszusta do wdowy, p. H. na Kalinowszczyźnie, którą zaprosił do kina, „pożyczając” sobie u niej przy okazji 20 zł. Gdy znaleźli się w kinie, wymknął się na ulicę, zostawiając naiwną wdowę samą.

Ostatnie wyczyny pomysłowego hochstaplera miały miejsce w restauracji przy ul. Lubartowskiej 15, skąd ulotnił się, pozostawiając niuregulowane, słone rachunki. W drodze do pociągu „kupiec”, „doktor”, „student” zdołał spieniężyć swoje palto u doróżkarza i opuścić niegościnnie „koi” gród.

Zazdrosny wieśniak zamordował kochankę

Zbrodniarza osadzono w więzieniu

Kowel, 23 października.

We wsi Niesuchowice, pow. kowelskiego, głośna niedawno była sprawa morderstwa mieszkanki gminy Rodoszynki, Marii Czworakowej, dokonanego w tajemniczych okolicznościach.

Po dłuższych poszukiwaniach władz bezpieczeństwa, udało się ująć sprawcę tajemniczego mordu, Marijana Kuźmę vel Kitasa, który przez dłuższy okres czasu pozostawał w bliskich stosunkach

z zamordowaną.

Kuźma podejrzewał swą kochankę o zdradę i na tem tle doszło między nimi do ostrej wymiany zdań, podczas której zazdrosny kochanek ją zamordował.

Morderca zbiegł, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Dopiero energiczne dochodzenie policji przyczyniło się do aresztowania mordercy, który oddany został do dyspozycji władz sądowych.

Zastrzelił brata w czasie sprzeczki

Zabójcę osadzono w więzieniu

Sosnowiec, 23 października.

Kolonja Szwejk w Kazimierzu była wczoraj terenem kainowej zbrodni.

O godz. 7 wieczorem przybył do właściciela piekarni Antoniego Konieczniaka, brat jego Piotr, zamieszkały w pobliskiej wsi Grabocin.

Między braćmi powstała sprzeczka

na tle majątkowym. Piotr czując się pokrzywdzonym, domagał się od brata zwrotu części majątku. Gdy kłótnia doszła do punktu kulminacyjnego, Piotr dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie, raniąc brata śmiertelnie. Po przewiezieniu do szpitala Antoni zmarł.

Zabójcę aresztowano.

BEZPŁATNIE PORADY DLA KAŻDEGO

Szczęście i powodzenie Twoje zależy od gwiazd i planet, które od przyjścia na świat wywierają wpływ na Twój los życia i przynależność, charakter, skłonności i zdolności.

Znając swój horoskop uświadomiamy sobie co nas spotkać może w przyszłości i obliczyć terminy wydarzeń mogących nastąpić w Twoim życiu.

Dla otrzymania bezpłatnego horoskopu napisz imię, rok i datę urodzenia, otrzymasz opracowane naukowo przy pomocy MEDJUM porady i wskaźniki jak uniknąć niepowodzeń.

Na koszt kancelaryjne i przesyłkę horoskopu bezpłatnego nadesłać jeden złoty (znaczką pocztową). ADRES: Maria BICZ, WARSZAWA, ul. Koszykowa 28, m. 34.

STRZELAJ DO CELU!



BRONŃ BEZ ZEZWOLENIA POLICJI. Browning 6-cio mm., strzelający z metalowych naboł do celu. Patent Nr. 2295, rączka niklowa, pokryta czarna masa ebonitowa, według rysunku, za zł. 8.95 (zam. 60) wraz z eleganckim futerałem skórzanym, wysyłamy za zaliczeniem nocztowem na listowne zamówienie 2 szt. zł. 16.50—, 50 kul mosiężnych 2—, 100 szt. zł. 3.75. Adresować: D/w Kuperman, Warszawa I, skrytka 97 oddz. K.

Uwaga! Browningi nasze nadają się również dzięki specjalnemu urządzeniu do strzelania na paktwo strumem.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jankielowicza (Stary Rynek 9) L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) A. Piotrowskiego (Pomorska 91). (p)

Tragiczna śmierć właściciela majątku ziemskiego

Wilno, 23 października.

Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku w majątku Mielerzyski pod Oszmianą, podczas którego zginął właściciel tego majątku, ś. p. Michał Łokuciewski.

W czasie polowania dn. 20 br., stojący obok stanowiska p. Łokuciewskiego p. Czesław Zawadzki z Wilna, pociągnął nieostrożnie za cyngiel dubeltówki. Strzał ugodził w głowę Łokuciewskiego, który w chwilę potem zmarł.

OSTATNIE DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W ŁODZI.

W naszym mieście bawi obecnie Łączy oddział warszawskiego cyrku Staniewskich, którego program cieszy się niebывałym powodzeniem. Na arenie cyrkowej mamy możliwość podziwiać turków, chaczkyków, lanończyków w nieporównanych popisach, pozatem tresury dzikich zwierząt specjalnie słoni i małp. Program, który musi zadowolić najwybredniejszego widza, zyskał uznanie i aplauz pośród całej elity naszego grodu.

Deż, w niedzielę, dnia 23-go b. m. odbędzie się przedstawienie o godz. 4 po południu i 8.30 wieczorem. Dach cyrku jest nieprzemakalny — a cyrk jest specjalnie ogrzany.

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ Dr. POLAKA NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Pulowery artystyczne

recznej roboty na drutach i szwielkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN
Kilińskiego 14, 2 piętro.



Moje Minjatury

Zmarłwienią Weksłowicza
 Czasy są wyjątkowo ciężkie. Nietylko może ciężkie, ale niesamowite. I nietylko może niesamowite, ale poprostu — dziwne.

Naprzykład?...
 Naprzykład — mój przyjaciel Hieronim Weksłowicz. Miły, sympatyczny, dobry chłop, ale warjat. Ongiś był człowiekiem bardzo rozsądnym, ale kryzys pokreślił mu wszystko w głowie. Ten człowiek nie wie poprostu kiedy jest dzień, a kiedy noc, czem się różni fortepian od maszyny gazowej, kiedy się mówi „dowidzenia”, a kiedy „dzień dobry”. Dostał bzika — co tu dużo gadać.

Mój przyjaciel Hieronim Weksłowicz oprócz bzika ma jeszcze sklep. Wiadomo — z zawodu jest kupcem. Kupuje za gotówkę, sprzedaje na wexle, dokłada i jakoś z tego żyje. Jak — niewiadomo. A że żyje to fakt, bo wczoraj właśnie spotkałem go na ulicy.

— Halo!... Weksłowicz!... Szanowanie!... Zmierzniał pan!...
 — Dziękuję za komplement... — odparł ponuro.

Wzrok jego ciskał niesamowite błyski. Staralem się go uspokoić.

— Panie Weksłowicz, nie warto się przemawiać... Powiadają, że już się poprawia...

Tyle czekaliśmy, zaczekajmy jeszcze dzień! Niech się pan tak nie zagryza... To panu nie pomoże...

— Wiem...
 — No, więc czemu pan tak źle wygląda?...
 — Bo ja się męczę...
 — Z powodu?...
 — Z powodu jednego zagadnienia.

Zaczęło mnie to już troszkę interesować. Weksłowicz i zagadnienie!...

— Jak'e n'by zagadnienie?...
 — Coś w rodzaju hamletowskiego, rozumiesz pan?... Być albo nie być!...

— Mianowicie?... Mów pan wyraźniej!... Weksłowicz przysnął się ze mną do ścian, chwycił guzik mej marynarki i począł wyjaśniać:

— Widzi pan, n'e wiem co zrobić... Sprawić sobie garnitur, czy nie?... Jeżeli nie sprawię sobie nowego garnituru, to wszyscy pomyślą, że zrobiłem plajtę, a jeżeli sprawię sobie garnitur, to rzeczywiście będą musieli zrobić plajtę... I teraz powiedz pan, co ja mam zrobić?...
STOP.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej po południu i w poniedziałek wieczorem po cenach znizowanych dwa ostatnie powtórzenia atrakcyjnej świeżo wystawionej, groteski Calderona „Circe”.

W niedzielę i we wtorek wieczorem w dalszym ciągu zapelniona widowńia uroczą sztuką humoru, lekkością i ciekawych konfliktów erotycznych „Mariusz” Pagnola.

W pełnych próbach pod reżyserią J. Szynclera przebój Beval'a, który grany jest już drugi miesiąc przy nadkompletach w Teatrze Nowym w Warszawie — arcywesoła komedia „Made-mo'celle”.

W środę jedyny występ Opery Lwowskiej, który zaprezentuje arcykomijną operę Rossini'ego „Cyrylak Sewilski” z udziałem najwybitniejszych solistów.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godz. 5-ej po południu po raz ostatni satyryczna komedia B. Shawa „Lichwa mieszkańska”.

Dziś i dni następnych wieczorem trzyaktowa komedia J. Sarmenta „Umiłowany Leopold”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 4.15 po południu i 8.15 wecz. powtórzenie wczorajszej premiery — operetki w 3-ach aktach W. Jacobiego „Tęga na dziewczęta”. Reżyseria M. Winklera. Balet i ewolucje W. Wierzbickiego. Ceny miejsc od 45 gr do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 rano bez przerwy.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

(Ul. Piotrkowska 295).
 Dziś o godz. 4.15 po poł i 8.15 wieczorem ostatnie dwa przedstawienia operetki p. t. „Wiktoria i jej Huzar”, która schodzi z afisza. W roli o-dynansa Zdzisław Suwalski. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Dr. JAN POLAK
 ul. NAWROT Nr. 7
 Tel. 164-21.
 choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
 Godziny przyjęć 6-7.



KĄDZY BEZPŁATNIE OTRZYMA str. browning Dz. U. P. Nr. 2341. 750 kul strzelający z naboju bez zwoleńia, kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota francuskiego svst. „Ankier”, niczem nie różniący się od prawdziwego 14 kar., za zł. 6.45 (zam. 30) z 10-letn. gwar., wyregulowany do minuty z wiecznym szkłem. 2 szt. 12.50. lep. gat. fant 7.68. 10. 15. Ze świecącym cyferbl. i wskazówkami zł. 8.65 12. 15. Kryty z trzema kopertami 11.95. 15. 17. 19.25. — Na reke 9.95. 13. 20. — Dewizki 1, 2, 3, 5, gratis 50 nat 750—4 zł. — Bez ryzyka — w razie n'espodobania zwracamy pieniądze. Wysyłamy za zaliczeniem. — Adresować: FABR. ZEG. E. JAKUBINSKI, WARSZAWA, UL. LESZNO 60. E. K.



Świat pracowniczy domaga się: obniżki komornego i cen artykułów pierwszej potrzeby!

Gdy się przegląda pisma, wydawane przez związki urzędnicze, zwraca uwagę znaczna ilość miejsc, poświęcana sprawie drożyzny. Widać z tego, że kwestja obniżki cen jest dla mas urzędniczych w obecnej dobie kwestją najżywońszą.

Pismo „Jedność”, poświęcone sprawom pracowników umysłowych, zapowiada nawet utworzenie powszechnego komitetu do walki z drożyzną.

Przedewszystkiem pracownicy umysłowi domagają się obniżki cen chleba, dowodząc, że im nie chodzi o rzeczy zbytkowne, bo kto chce sobie uprzyjemnić życie, niech za to płaci.

Dalej pracownicy umysłowi domagają się obniżki cen węgla, przetworów mięsnych i komornego.

Sprawie obniżki komornego wiele miejsca poświęca „Nasza poczta”, organ związku niższych pracowników poczty, telegrafów i telefonów. Pismo to stwierdza, że zapowiedziana akcja zrzeszeń lokatorskich o obniżenie komornego wywołała żywiołowy odzew wśród rzesz pracowniczych, które żyją dziś w takich warunkach, że

komornie pochłania nieraz większą część ich zarobków.

Organ kolejarzy „Głos kolejowca” zwraca uwagę na inny znamenny szczegół, a mianowicie na kurczenie się naszego rynku zbytu. Konsumpcja ciągle spada, co dla nikogo wszak nie jest korzystne.

— „To zamieranie konsumcji trwa ciągle i potęguje się — pisze organ kolejarzy. — Ludziska odzwyczajają się powolutku od butów, od bielizny, od ubrania, od wszelkiej wygody, od tworzenia zapasów i t. d. Naturalnie musi to zkońić hamować produkcję i transport. Dla przykładu wskażemy, że w związku ze spadkiem spożycia w zakresie odzieży, bielizny i t. d. przewoży kolejowe towarów włókienniczych spadły w stosunku do roku 1928-go o 47 proc., czyli

prawie o połowę.
 Takie jest błędne koło kryzysu. Z powyższego krótkiego przeglądu prasy urzędniczej widać jednak, że świat pracowniczy domaga się w obecnej chwili jednej rzeczy, a mianowicie: **OBNIŻKI KOMORNEGO I CEN ARTYKULÓW PIERWSZEJ POTRZEBY!**

BEZKONKURENCYJNE PLACE

Tanio i na dogodnych warunkach tylko w Julianowie i Marysinie III. Już niewielka ilość **PLACÓW** pozostała w **JULIANOWIE** na ul. Gen. Sowińskiego, place z lasem i na Łągowku. Również prawie przy zakończeniu świeża parcelacja terenów od ul. Łągowieckiej aż do toru kolejowego. Licząc się z czasem, idziemy na rękę kupującemu, oddając mu plac za możliwie najtańszą cenę i na dłuższą rozplatę. Chętnie udziela się informacji w „ZARZĄD DOMINIUM JULIANÓW — MARYSIN III” w Łodzi, ul. Piotrkowska 104. Telefon 225-88. W niedziele i święta sprzedaż odbywa się przy ul. Gen. Sowińskiego 11.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
NIEDZIELA, dn. 23 października 1932 r.
 9.15—11.45: Transmisja z Krosna. Uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza.
 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wioły Mariackiej w Krakowie.
 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
 12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Józef Ozimiński (skrz.).
 W przerwie: „Kontrola środków spożywczych sprawa mleka i wody” — wygłos. Dr. M. Kacprzak.
 14.00—15.00: Przerwa.
 15.00—16.00: Koncert w wykonaniu orkiestry Reprezentacyjnej Polcji Państwowej.
 16.00—16.25: Program dla młodzieży:
 a) Radijogodnik — „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu J. Milewskiego.
 b) Feljton p. t. „Ciemny pokój” — wygłos. Wanda Woytowicz-Grabińska.
 16.25—16.40: Płyty gramofonowe.
 16.40—16.45: Komunikat Związku Pracowników Gmin Wiejskich.
 16.45—17.00: „Kącik językowy” — prelegent prof. Stanisław Słoński.
 17.00—17.55: Koncert solistów. Wykonawcy: Emma Szabrańska (m sopr.), Seweryn Turel (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.).
 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.
 18.00—18.55: Muzyka lekka. — W przerwie: Wiadomości bieżące.
 18.55—19.15: Rozmaitości.
 19.15—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
 19.25—19.55: Sluchowisko „Cezar i Kleopatra” podług Bernarda Shawa w radiofonizacji p. Dunin Karwickiego.
 20.00—21.00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.
 21.00—21.10: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
 21.10—22.00: Recital skrzypcowy Eugenji Umiańskiej. Akompanjuje prof. L. Urstein.
 22.00—22.55: Muzyka taneczna.
 22.55—23.00: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego i komunikat policyni.
 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 11.30. WIEN. Koncert symfoniczny.
 13.30. STOCKHOLM. Koncert symf.
 15.25. KOPENHAGA. Koncert symf.
 19.30. WIEN. Tomasz Mann przy mikrofonie.
 19.30. BUDAPESZT. „Manewry jesienne” — operetka Kalmana.
 20.00. WIEN. „Księżna Czardaszka” — operetka Kalmana.
 20.40. MEDJOLAN. „Bal Maskowy” — opera Verdiego.
 20.45. RZYM. „Paganini” — operetka Lehara.
 20.55. HUIZEN. „Perły Montmartru” — operetka Cuypersa.
 21.30. BRUKSELA. „Ciboulette” — operetka Reynaldo Hahna.
 22.05. LONDYN REG. Koncert symf. z udziałem Egonu Petri'ego.
 22.15. OSLO. Recital fort. Aleksandra Borowskiego.

STANISŁAW BAL

WARKOZA MIŁOŚCI
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Uczucie przepelnienia, bóle kszkowe bóle w bokach, ucisk w piersiach b'cie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Fanczka - Józefa”, usuwając zbytnie przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Zadać w aptekach i drogeriach.



Sytuacja polepsza się...

W kinach amerykańskich wzrasta frekwencja publiczności

(lu) Od pewnego czasu krązą radosne wieści, że kryzys mija i że zbliżają się lepsze czasy... Każdy oczywiście wita te wieści z nieklamana radością. Trudno jednak narazie stwierdzić, aby u nas widoczne już były oznaki mijania kryzysu. Ale w Ameryce już podobno objawy te są widoczne, przyczem najwyraźniej poprawa sytuacji odbija się na dziedzinie kinematograficznej.

Przyznać trzeba, że w ostatnich miesiącach wielka trwoga padła na wszystkie wytwórnie filmowe.

Obrazy nie przynosiły już zysków, lecz odwrotnie, powiększały ciągłe deficyt. Najlepsze filmy nie cieszyły się powodzeniem. Publiczność przestała wogóle chodzić do kin.

Oczywiście, że taki stan rzeczy wywołał coraz większą depresję na rynku filmowym.

Ale w ostatnim miesiącu — jak już zaznaczyliśmy — rozpoczął się ruch w interesie. Spodziewano się, że we wrześniu spadek frekwencji w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosić będzie co najmniej 20 proc., a tymczasem spadek ten wyniósł zaledwie 10 proc. Znacząco to, że

coraz więcej publiczności wypełnia kina amerykańskie.

W serca dyrektorów amerykańskich towarzystw filmowych wstąpiła nowa otucha: Przystąpiono do intensywniejszej pracy. Ożywiła się sytuacja na rynku filmowym.

Należy się spodziewać, że w Polsce również poprawa sytuacji na rynku filmowym da się we znaki i więcej publiczności zacznie wypełniać sale kinowe.

Józefina Baker

wychodzi na ekranie „biała...”

(lu) Ciekawy wypadek zdarzył się z Józefiną Baker. Ta świetna tancerka, przezwana „Czarną Venus” poraz pierwszy przystąpiła do nakręcania filmu w Paryżu. Pierwszego dnia przy charakterystacji Józefina Baker użyła jednego pudru i jasnej szminki. Przy demonstrowaniu próbnych zdjęć okazało się, że Józefina Baker na ekranie jest

zupełnie biała... Sceny te musiały być jeszcze raz nakręcane.

Artystka,

która rozdala całą swą gażę

(lu) Barbara Stamwyck to jedna z najmłodszych gwiazd filmowych w Hollywood. Artystka ta niedawno dopiero zaangażowana została do filmu. Barbara Stamwyck złożyła swego czasu przysięgę, że z pierwszych zarobionych w filmie pieniędzy nie weźmie dla siebie ani grosza, lecz

całą sumę rozda wśród zróżnicowanych. Jej pierwsza gaża wyniosła 3.000 dolarów

za sześć tygodni pracy. Barbara dotrzymała słowa. Za całą sumę kupiła różne prezenty, które rozdała wszystkim kolegom oraz koleżankom, które z nią razem pracowały w tym obrazie.

YO - YO.

Sensacja Paryża i Londynu. Gra dla dorosłych i młodzieży. Już w Polsce — wysyłamy za zł. 1.20 szt. wraz z wysyłką w znaczku pocztowych. Adresować: Jan Domżałki, Warszawa I. Skrytka 381, Oddz. 7. Sprzedawcy poszukiwani.

Szmaglerzy w aucie pancernym

Zacięta walka na granicy belgijsko-niemieckiej

Berlin, 23 października. (Telegram własny).

(t) Na granicy belgijskiej straż celna stoczyła zaciętą walkę ze szmaglerami, którzy usiłovali w aucie pancernym przewieźć do Niemiec wielki transport kawy. Straż celna założyła trzy żelazne łańcuchy, mimo to pancerne auto nadjechało i przerwało zaporę. Szmaglerzy ostrzelali strażników celnych i zdolali zbiec.

Obniżenie cen

artykułów żywnościowych w Niemczech

Berlin, 23 października. (Telegram własny).

(t) Rząd podjął obecnie energiczną akcję mającą na celu obniżenie cen artykułów żywnościowych. W pierwszym rzędzie obniżona została cena chleba. Kilogram chleba zamiast 52 kosztować będzie 40 fenigów. W najbliższych dniach ma być również obniżona cena cukru i soli.

Samobójstwo wybitnego lekarza duńskiego

Kopenhaga, 23 października. (Telegram własny).

(t) Wielkie wrażenie wywołało samobójstwo jednego z najwybitniejszych lekarzy Thomasa Brincha. Brinchi był jednym z kierowników sanatorium dla gruźlików, i ostatnio wytoczono mu dochodzenie za niedozór. Lekarz wziął sobie tak do serca te zarzuty, iż popełnił samobójstwo.

Nieście pomoc najbiedniejszym.



Wyludził pieniądze od zamożnego starca i następnie wyrzucił go na bruk

Wilno, 23 października.

Mieszkańcy ulicy Zaciśze żyją pod wrażeniem następującego niecodziennego wypadku.

W domu nr 21 przy ul. Ponarskiej zamieszkiwał samotnie 75 starzec Wegner posiadający pewne zasoby pieniężne z których utrzymywał się, oddając gotówkę na procent. Wśród mieszkańców ulicy Ponarskiej uchodził za człowieka bardzo bogatego. Pogłoska o zamożnym starcu dotarła również do woźnego składów Monopola Tytoniowego Stanisława Gobisa, który postanowił zażądać pieniędzy starca.

Pewnego dnia Stanisław Gobis odwiedził staruszkę i po dłuższej rozmowie, w czasie której Wegner mocno skarżył się na swoją samotność, zaproponował mu, by zamieszkał u niego.

Na podkreślenie swoich dobrych intencji Gobis oświadczył mu, że zapewni mu prawdziwie beztrudną starość.

Propozycja Gobisa trafiła do prze-

konania samotnego starca, który już następnego dnia przemieścił się z całym swoim dobytkiem do Gobisa zamieszkałego przy ulicy Zaciśze nr. 18.

Idylla „synowska” trwała niedługo. W pierwszych tygodniach Gobis okazywał bardzo dużą pomoc starcowi i w ten sposób zdobył jego całkowite zaufanie. Stopniowo wyludził od niego majątek w postaci wекси i gotówki. Kiedy Gobisowi udało się otrzymać od starca ostatnie 100 zł, dla Wegnera rozpoczęły się dni męki i utrapień.

Gobis zaczął karmić go czarnym chlebem i gorzką herbatą, zaś na obiad dawał mu twarde mięso.

W końcu doszło do tego, że Gobis zaczął domagać się od starca, by opuścił jego mieszkanie, gdyż w przeciwnym razie wyrzuci go.

Oszukany staruszek znalazłszy się dzięki pomysłowości woźnego Gobisa w sytuacji bez wyjścia zwrócił się o pomoc do policji.

Aresztowanie fałszerza książeczek P. K. O.

W urzędzie pocztowym w Świdniku, pod Lublinem, policja aresztowała nejakiego Leona Lewickiego, nigdzie nie-meldowanego, który zajmował się fałszowaniem książeczek PKO.

U aresztowanego dokonano rewizji i znaleziono wszelkie przybory, niezbędne do wystawiania fałszywych

książeczek. Pozatem wykryto u oszusta książeczkę przez niego podrobioną, przy pomocy której usiłował podnieść poważną sumę pieniędzy w oddziale P. K. O.

Aresztowanego odwieziono do Lublina i osadzono na „zamku” do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Wielki pożar w pow. wilejskim

Wieśniak poniósł śmierć w płomieniach

Wilno, 23 października.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych we ws. Dydrycze, gminy Gródeckiej, pow. wilejskiego, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn powstał pożar w stodole Michała Kwiatkowskiego. Wskutek wiatru pożar prze-rzucił się na sąsiednie zabudowania. W płomieniach stanęło 5 gospodarstw. Mimo natychmiastowej akcji ratun-

kowej, ogień zniszczył całkowicie dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarskie z tegorocznymi zbiorami i częścią wo z żywym inwentarzem. W czasie pożaru zginął tragicznie w płomieniach brat Michała Kwiatkowskiego, który spał w stodole.

Straty nie zostały narazie ustalone. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Obchód rewolucji bolszewickiej

nosić będzie charakter agitacyjny

Moskwa, 23 października. (Telegram własny).

(t) Władze sowieckie czynią już wielkie przygotowania do obchodu 15-lecia rewolucji. Wyasygnowano znaczne sumy na przyjęcie delegatów zagranicznych oraz urządzenie rozmaitych imprez. Bolszewicy starają się nadać obchodowi charakter agitacyjny.

Z Niemiec ma przybyć delegacja komunistów złożona z 500 osób, zaś z innych państw około 2000 delegatów.

Podpalili własny dom

Rybnik, 23 października.

W zabudowaniach Franciszka Ledwonina w Moszczenicy wybuchł pożar. Ogień zniszczył stodołę i narzędzia rolnicze, szopę, warsztat stolarski i motor elektryczny. Strata wynosi 10.000 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia. Ledwonina oraz synów jego Józefa, Edmunda i Antoniego aresztowano.

Likwidacja band przemytniczych

Wilno, 23 października.

Na pograniczu polsko - litewskim organa K. O. P. w ostatnich dniach u nieszkodliwych dwu bandy przemytnicze, grasujące od dłuższego czasu. W ręce władz wpadło kilkanaście kg sacharyny, tytoniu, jedwabiu, lekarstw, przyrządów lekarskich i t. p. 11 przemytników pociągnięto do odpowiedzialności karno-sadowej.

Szkoła Tańców I. LEWKOWICZA

TOWARZYSKICH

5 WÓLCZAŃSKA 5

wyucza w grupach i pojedynczo najnowsze tańce SALONOWE, WIROWE I NARODOWE bez względu na zdolności, w asystencji najwybitniejszych tancerzy. ZAPISY przyjmują od g. 10 r. do 7 wiecz. w mieszkaniu przy W. POMOISZA 24 a od 7 w do 10 w. w szkole. 12-10

Chorzy na rupfury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kieszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalne ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruzlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny

Spec. I. RAPAPORT

ortoped. ze Lwowa. Łódź, ulica Wólczajska Nr. 10, front. parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobist. jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

Syn mój Zbigniew lat 15 cierpiał na skrzywienie kręgosłupa. Dzięki założonemu aparatowi ortoped. zaaplikowanemu przez P. Dyr. J. RAPAPORTA zam. w Łodzi przy ul. Wólczajskiej 10 czuje się dziś bardzo dobrze. Skrzywienie zostało całkowicie usunięte. Za opiekę nad moim dzieckiem składam serdeczne podziękowanie. (-) L. KARPOWICZ



NIE PRZERWATYWI! lecz wyraźnie PRZERWATYWI „OLLA” winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak niecierliwa jej odrzucać. Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA”



z tą marką

na każdej koperce

Na raty i za gotówkę!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej

Uwaga! Wykonuje również obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne! Dogodne warunki!

WÓLCZAŃSKA 43 i p. front. 30 3

DOKTOR REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. POLUDNIOWA 28, tel. 201-93. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-11.

DOKTOR Mikołaj Bornstein

akuszerka i choroby kobiece POWRÓCIŁ I PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. RZGOWSKA 5. Tel. 191-08. Przyjmuje od 15-18-ej.

DR. MED. M. Kołodzki

CHOROBY WEWNĘTRZNE przeprowadził się na ulicę 11 LISTOPADA № 15, tel. 166-49. Przyjmuje od 9-10 i od 7-8 wiecz.

DOCENT DR. MED. Adolf Falkowski

DYREKTOR „KOCHANÓWKI” Choroby nerwowe i psychiczne. przyjmuję ul. PIOTRKOWSKA 64, m. 4 w poniedziałki, środy, piatki od g. 4-ej do 6-ej. - Tel. 102-62.

LEKARZ - DENTYSTA JAKÓB KARMAZYN

UL. POŁUDNIOWA 2, tel. 114-36 powrócił i przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7-ej. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA F. Horowicz-Koprowska

wznosiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Ryńku Piotrkowska 294 tel. 122-89. przyjmuję od 4-7 p. p.

ZŁOTO, BIŻUTERIA, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski i Pijalko, Piotrkowska 7. 00

WA WYPŁATY. Na czasie. Firanki odpasowane i na metry. Kapy, obrusy. Łowary welniane na suknie, płaszcze kostiumy oraz jedwabie. Łowary na ciepłe szlafroki, aksamity, filanele, barczany. Towary kamgarowne męskie. Pulowery damskie. Gotowe damskie płaszcze i męskie ubrania. Biały towar. Damska i męska bielizna. Obuwie. Pończochy. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najniższych cenach poleca Leon Rubaszkin, Kiliński 44.

SPRZĘDAM karuzel tańcuszkową 14 krzeselkową wraz z muzyką Otto Menem, Szosa Zgierska Nr. 60, Radog. szcz. 24

ODLEGIŁOŚCIOMIERZ do aparatu fotograficznego pozwalający idealnie nastawić ostrość, nadający się do każdego aparatu, sprzedam okazjynie. Telefon 107-50 w godzinach 2-3 po poł.

AKUSZERKA Pipikowa, dyplomowana cesarska akademii medyczna. Przyjmuje zamówienia Kilińskiego Nr. 104, m. 65.

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kłńska, Kościełna 5, przyjmuje zamówienia, poradę bezpłatnie. Tel. 133 72. SZKOŁA psów przyjmuje na II-gi kurs. Ceny niskie. Radogószcz, Szosa Zgierska Nr. 45, A. Szpajchert. DO WYNAJĘCIA od zaraz sklep rzemieślniczy, warsztat, dwa pokoje z kuchnią, szopą, stajnią, Rokicińska 57. Wiadomość u gospodarza. POTRZEBNE szwaczki z maszynami do szycia rekawiczek. Markowski, - Ogrodowa 9.

DOKTOR H. Wołkowyski

40 21 Cegielniana № 4 telefon 216-90. Specjalista chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych. Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia. JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych i zapóźnionych specjalną skróconą metodą. Wólczajska 29, m. 1, front, parter.

DOKTOR W. Łagunowski

30-2 Piotrkowska 70, tel. 181-33. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOŚCIOWE. Leczenie promieniami Roentgena. Przyjmuje od 8.30-10 r., i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 9-11.30 rano. Oddzielna poczekalnia dla pań. POTRZEBNE panienci do fillet i sztydelkowej roboty. Lipowa 26, m. 6. PRZYJME na mieszkanie osobę inteligentną, spokojną. Cena niska. Ul. Karolewska 12, m. 6. Jankowska.

Dr. med. H. KRAUSKOPF

Akuszerka i choroby kobiece powrócił ZGIERSKA 15, tel. 113-47. Przyjmuje od 4-7 wiecz. Dr. med. M. Feldman AKUSZER-GINEKOLOG Zawadzka 10. Tel. 155-77. przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.



Udana impreza bokserska Ł. K. S-u.

Polus, Sipiński i Arski w Łodzi

Kiedy nauczą się wreszcie nasi sędziowie punktować?

Na szczęśliwy pomysł wpadła sekcja bokserska ŁKS-u, sprowadzając do Łodzi trzech czołowych pięściarzy poznańskich Polusa, Sipińskiego i Arskiego. Nazwiska te ścignęły w dniu wczorajszym do sali Geyera tłumy publiczności. Impreza młodej sekcji bokserskiej ŁKS-u była ze wszech miar udana.

Należy jedynie żałować, że dłuższa przerwa letnia nie wpłynęła dodatnio na naszych sędziów, którzy nadal nie mogą się wyzbyć stronniczego lub jeśli kto chce nieumiejętnego punktowania.

Dość powiedzieć, że w dwóch najciekawszych spotkaniach Polus—Spodenkiewicz i Sipiński—Klimczak sędziowie wydali skandaliczne orzeczenia, krzywdząc w pierwszej walce poznaniaka, a w drugiej łodzianina. Zarówno bowiem Polus jak i Klimczak mieli swoje walki na czysto wygrane. To było jasne dla wszystkich za wyjątkiem trzech panów sędziów, którzy wyimaginowali sobie dwa remisy.

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników, stwierdzić należy, że z pięściarzy łódzkich najlepiej wypadli Klimczak, Pawlak i Szmigel. Klimczak był w walce z Sipińskim zwłaszcza w trzeciej rundzie wprost doskonały.

Pawlak, który po dłuższym „bezrobociu” znów wystąpił na ringu zaprezentował się z jaknajlepszej strony, wreszcie debiutant Szmigel dowiódł, że posiada zadatki na dobrego pięściarza. Jest bardzo wytrzymały i umie inkasować.

Z zawodników poznańskich doskonale spisał się Polus, który walczył znacznie lepiej aniżeli przed dwoma tygodniami w walce z austriakiem Weissenem.

Dobry był również Arski zwłaszcza w trzeciej rundzie. Jedynie Sipiński wypadł przy Klimczaku błędnie w dodatku walczył on nieczysto.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

Waga półśrednia: Ostrowski (Geyer) — Jaranowski (ŁKS). Ostrowski jest agresywniejszy i lepiej wyszkolony od swego przeciwnika.

W trzeciej rundzie obaj zawodnicy idą jednocześnie na deski, co wywołuje salwy śmiechu na widowni.

Wygrywa na punkty Ostrowski.

W. lekka: Marczewski (Zjed.) — Szmigel (ŁKS). Szmigel stawał dzielnie opór rutynowanemu Marczewskiemu, i mimo, iż dużo inkasował wytrzymał do końca trzeciej rundy.

Zwyciężył na punkty Marczewski.

W. musza: Pawlak (IKP) — Krzywański II (ŁKS). Pawlak przez wszystkie rundy góruje nad przeciwnikiem. Były reprezentant Łodzi wagi muszej okazał się nadal bezkonkurencyjnym w swojej wadze, zwyciężając ambitnego przeciwnika wysoko na punkty.

W. kogucia: Graczyk (IKP) — Krzywański I (ŁKS). Walka mało interesująca. Graczyk zdobywa przewagę dopiero w trzeciej rundzie, zapewniając sobie zwycięstwo na punkty.

W. kogucia: Spodenkiewicz (IKP) — Polus (Warta). Pierwsza runda jest wyrównana, Spodenkiewicz, który ma stare porachunki z poznaniakiem stawia wszystko na jedną kartę i atakuje bez przerwy.

Polus okazał się jednak doskonałym taktikiem: wytrzymał on dzielnie szalone ataki przeciwników, a w trzeciej rundzie sam przeszedł do ofensywy, zyskując nad przeciwnikiem coraz większą przewagę. Zwłaszcza cała trzecia runda należy do Polusa, lecz sędziowie ogłaszają wynik remisowy, co przyjęte zostaje przez publiczność gwizdami.

W. lekka: Klimczak (Ł) — Sipiński

(Warta). Pierwsza runda przynosi nieznaczna przewagę Sipińskiemu. W drugiej walce jest wyrównana, w trzeciej przeważa Klimczak, którego wspaniałe hacki wyprowadzają całkowicie z równowagi poznaniaka.

Wspaniały finisz Klimczaka zapewnił mu zwycięstwo, lecz sędziowie ogłosili wynik remisowy.

W. półśrednia: Arski (Warta) — Lipiec (Geyer). Ambitny zawodnik Geyera trzyma się dzielnie. Zwłaszcza w

drugiej rundzie nie tylko nie ustępuje przeciwnikowi, lecz go nawet chwilami przewyższa.

Dopiero w trzeciej rundzie Arski energicznie atakuje, zyskując coraz większą przewagę nad przeciwnikiem, który pod koniec spotkania trzyma się ledwo na nogach.

Zwycięża wysoko na punkty Arski. Sędziował w ringu p. Kordasz. Punktowali pp.: Wodzisławski, Fuks i Tawłowicz.

Widzew II—Makkabi 2:1 (2:1)

Zawody piłkarskie o tytuł mistrza klasy B.

Pierwsze spotkanie o tytuł mistrza klasy B między zespołem Makkabi i rezerwą Widzewa ścigało sporą ilość widzów na boisko WKS-u.

Drużyna żydowska, która wystąpiła do gry bez swych dwóch doskonałych zawodników Szajniaka i bramkarza Feinberga zaprezentowała się tym razem słabo i ustępowała znacznie przeciwnikowi. Zwłaszcza atak Makkabi grał chaotycznie, nie umiając wykorzystywać najdogodniejszych sytuacji.

Rezerwa Widzewa zasilona kilkoma zawodnikami z pierwszej drużyny przewyższała przeciwnika startem do piłki i szybkością w grze. Doskonale grała szczególnie lewa strona ataku, bardzo niebezpieczna zarówno w polu jak i pod bramką przeciwnika.

Pierwsza połowa mijła pod znakiem przewagi Widzewa, mimo to pada pierwsza bramka dla Makkabi z winy bramkarza drużyny robotniczej, który wypuścił piłkę z rąk. Widzew w stosunkowo krótkim czasie rewanżuje się dwiema bramkami.

Wynik 2:1 nie ulega już zmianie do końca meczu, mimo iż w drugiej polo-

wie mają niebiescy znaczną przewagę.

Napastnicy Makkabi nie trafiają kilkakrotnie z kilku kroków, reszta załatwia sędzia p. Jedraszcak, który nie tylko że odgwiżdża szereg urojonych spalonych, lecz nie zwracał absolutnie uwagi na faule zawodników. Pozwalał sobie szczególnie dużo Balczewski, którego zbyt wielki zapal w grze nie potrafił ostudzić kilkumiesięczna dyskusja.

Cekawe kiedy wreszcie ustanie bezprawie i swawola naszego Kolegium Sędziów?

Czy Zarząd OKS-u jest aż tak krótkowzroczny, że nie widzi co się ostatnio dzieje na boiskach?

Wszak w gronie sędziów futbolowych znajduje się co najmniej 50 procent ludzi, którzy nie mają absolutnie żadnych kwalifikacji sędziowskich. Ludzie ci psują najciekawsze zawody, wyprawiają na boiskach niebywałe rzeczy, a mimo to ciągle widzimy ich z gwizdkiem w ręku. Czas wreszcie, by ta swawola OKS-u została przez miarodajne czynniki sportowe ukrócona!

Program imprez narciarskich na Makkabiadzie Zimowej w Zakopanem

Program rozegrania poszczególnych konkurencyj narciarskich podczas Igrzysk w Zakopanem został już ustalony. Zawody rozpoczną się 2. II. o godzinie 9-ej rano biegiem 18 km. panów oraz biegiem 8 km. pań.

Na drugi dzień, t. j. 3. II. odbędzie się o godz. 12-ej w południe bieg zjazdowy, zaś o 3-ciej po południu Slalom. Sobota 4. II. poświęcona będzie wyłącznie biegom sztafetowym 5x10 km. panów i 3x5 km. pań.

Start obu biegów nastąpi o godz. 8-ej rano. W niedzielę, 5. II. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się konkurs skoków. Start i meta poszczególnych biegów, z wyjątkiem biegu zjazdowego i Slalomu będzie każdorazowo na wielkim stadionie Komitetu Imprez Sportowych. Konkurs

skoków odbędzie się na wielkiej skoczni na Krokwi.

Prócz powyższych konkurencyj punktowanych w ramach Igrzysk odbędzie się szereg narciarskich konkurencyj propagandowych, i tak: 2. II. odbędzie się bieg juniorów do lat 18-stu na dystansie 8 km., oraz bieg młodzików do lat 14-stu na dystansie 4 km. Najliczniej bezsprzecznie obsesana konkurencją będzie bieg propagandowy o odznakę Wszechświatowego Związku Makkabi, rozegrany poraz pierwszy na Igrzyskach w Zakopanem.

Jak widać organizatorzy poczynili szereg ważnych przygotowań, które pozwalają przypuszczać, że Igrzyska Zimowe Makkabi staną się wspaniałą rewią sportu żydowskiego.

Czy odbędzie się turniej piłkarski na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1936?

Kwestia turnieju piłkarskiego na Olimpiadzie berlińskiej w 1936 roku nie została jeszcze rozwiązana. Prezes FIFy Rimet w wywiadzie udzielonym dziennikarzom francuskim oświadczył, że FIFA czeka przedewszystkiem na oficjalne zwrócenie się do niej Niemiec, które jako organizujące najbliższe igrzyska w-nny wystąpić z oficjalnym wnioskiem.

FIFA zajmie stanowisko przychylnie, gdyż sprawa ta była już rozpatrywana na kongresie berlińskim w 1931 roku i wntenczas większość wypowiedziała się za zorganizowaniem turnieju.

Obecnie po złożeniu odpowiedniego wniosku przez Niemcy, FIFA przekazała całą sprawę Międzynarodowemu Ko-

mitetowi Olimpijskiemu, który zajmie się stroną organizacyjną turnieju. Możliwe też, że FIFA zorganizuje projektowane mistrzostwa Europy razem z turniejem olimpijskim.

W każdym bądź razie według opinii prezesa Rimeta zorganizowanie takiego turnieju nasuwa poważne trudności, gdyż dopóki w całej Europie nie zostanie wprowadzony zawodowy futbol, do tego czasu w turnieju będzie mogła uczestniczyć jedynie niewielka ilość państw, gdyż takie Węgry, Austria czy Czechosłowacja ze swymi amatorskimi reprezentacjami nie będą miały nic do powiedzenia przy silnych pseudo-amatorskich drużynach reprezentacyjnych innych państw.

Ostatnia impreza motocyklowa zKM-u

Z. K. M. nelegitymujący się zbytnią ruchliwością od czasu zorganizowania udanego zjazdu gwiazdzistego do Łodzi, zapowiada na niedzielę 30 b. m. ostatnią tegoroczną imprezę motocyklową. Będzie nią raid o charakterze wewnątrzno-klubowym, dostępny jedynie dla członków klubu.

Raid odbędzie się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Lutomiersk — Szadek — Łask — Wadlew — Pabjanice — Łódź, wynoszącej razem 115 km.

Uczestnicy raidu podzieleni będą na cztery klasy: klasa A solówki do 350 ccm. Kl. F. solówki ponad 350 ccm. Klasa B. motocykle z przyczepkami do 500 ccm. i klasa G. motocykle z przyczepkami ponad 500 ccm.

W klasach A i B obowiązuje szybkość przeciętna 36 km. na godzinę, zaś w klasach F. i G. przeciętna 40 km.

Dla zwycięzców prócz pięknych plaket pamiątkowych przeznaczono 6 nagród w formie artystycznie wykonanych plaket srebrnych.

Raid niedzielny będzie oficjalnym zakończeniem pierwszego sezonu sportowego Z. K. M.

Wycieczki turystyczne na Makkabiadzie zimowej

Komitet organizacyjny Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem poczynił ostatnio szereg przygotowań mających na celu umożliwienie jaknajszerszym rzeszom przyjazd na tę ciekawą imprezę. Organizatorom udało się za kontraktować pomieszczenia dla kilku tysięcy osób. Uczestnicy zostaną podzieleni na kilka kategorii i już za niewielką opłatą, bo około 40 zł. będą mogli pokryć ryczałtem koszty przejazdu z Krakowa do Zakopanego oraz powrotu z Zakopanego do Krakowa, następnie biletów na wszystkie zawody sportowe. Informacji udziela Kom. Organizacyjny Kraków, skrytka pocztowa 372.

Wisła nie jedzie do Bratisławy

Projektowany przez Krakowską Wisłę wyjazd na dwa mecze do Bratisławy w dn. 30 b. m. i 1. 11. został odwołany, wskutek osłabienia składu Wisły, przez wyznaczenie braci Kotlarczyków do reprezentacji Polski.

Lenglen wraca na kort

Słynna tenisistka francuska, Zuzanna Lenglen wraca na kort, jako zawodniczka zawodowa i wystąpi w Berlinie w grze pojedynczej i mieszanej wraz z mistrzem świata zawodowców Piaa.

Węgier prowadzić będzie spotkanie Polska—Włochy

Zawody piłkarskie Polska — Italia poł.środ., który odbędzie się 28 b. m. W Neapolu prowadzić będzie sędzia węgierski p. King.

Sprawa sądowa

Pazurek—Zimmer

We Lwowie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko gracze warszawskiej Polonii. Pazurkowi II o uderzenie gracza Pogoni Zimmera na meczu ligowym w kwietniu r. b. Za przewinienie to gracz Polonii ukarany został 4-miesięczną dyskwalifikacją. Obecnie, z oskarżenia Zimmera odbyła się rozprawa sądowa, przyczem występujący w imieniu Pazurka, adw. Krygier (znany bokkeista) zaproponował ugodowe załatwienie sprawy przez przeproszenie ze strony Pazurka i złożenie pewnej sumy na cel dobroczynny. Z tego powodu rozprawę odroczone.

Tradycje malarstwa japońskiego



Nodworny malarz japoński Gyokudo Kawai wykonywa z zamówienia cesarskiego szereg tradycyjnych obrazów. Na ilustracji naszej widzimy malarza w swej pracowni.

Pieniądże srebrne we Francji



W miejsce papierowych pieniędzy 10-frankowych we Francji wypuszczono srebrne monety tej samej wartości.

Pomnik dla woźnego

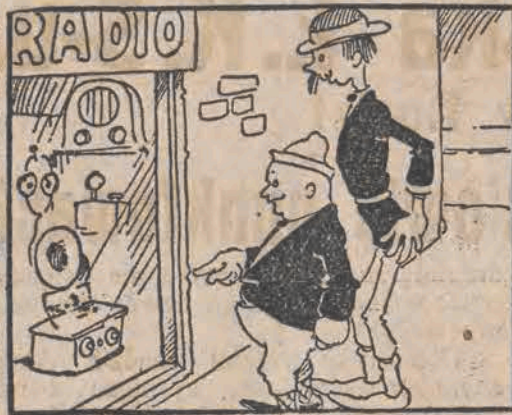


W słynnym uniwersytecie Harvarda w Cambridge, w Stanach Zjednoczonych w przedsiönku ustawiono popiersie woźnego Jerzego Archenbeau, za jego wieloletnią wierną służbę. Jest to chyba jedyny tego rodzaju wypadek na świecie.

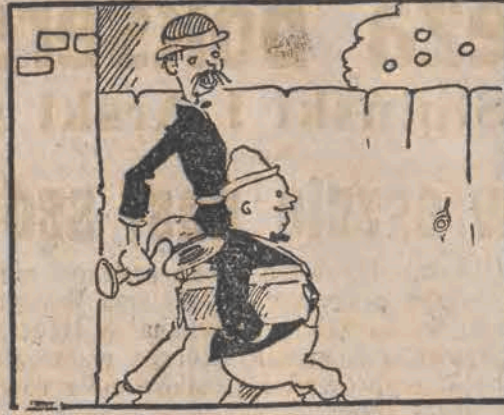
Nieście pomoc najbiedniejszym.

PAT i PATACHON

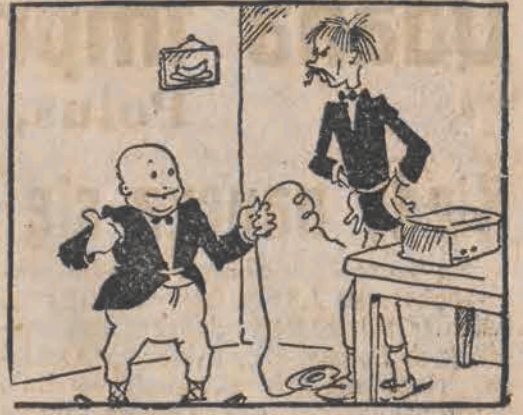
Ucieszny niedzielny film „Expressu”. — Serja 48-ma.



Patachon: Nareszcie mamy tam radioaparat odpowiadający naszym kleszeniom!... Czy nie uważasz, że można go buchnąć?... Mając radioaparat, możesz, bracie, tańczyć słuchać odczytów, uczyć się języków!...
Pat: Dobra!... Zrobione!...



Patachon: Tym razem ja będę mechanikiem, mój drogi!... Zobaczymy, kto z nas jest lepszym majstrem!... Ja założę w domu ten radioaparat!...
Pat: Zgoda, tylko, żeby nie było tak samo, jak z tym zegarem, któryś naprawiał!... Jak była piąta godzina, to zegar był siedem razy i wskazywał trzy kwadransy na szósta!...



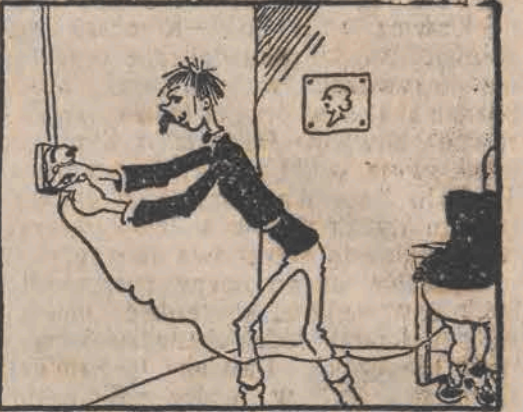
Patachon: A czy nie mówiłem, że nie nadajesz się do takiej delikatnej roboty?... Cóż to za aparat do licha!...
Pat: Czego chcesz?... Aparat jest świetny!... Mamy wszystkie stacje, tylko żadnej nie słyhać!...



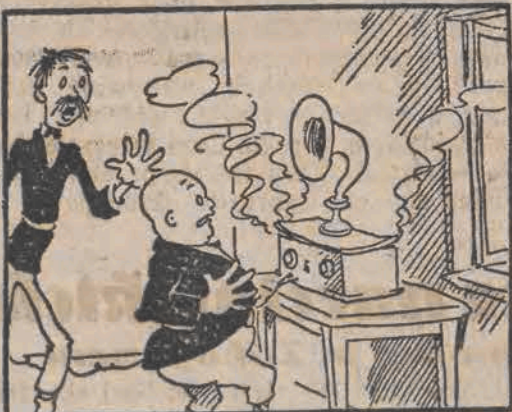
Pat: Trzymaj mnie mocno, poprawię antenę...
Patachon: Ja cię mocno trzymam, bądź spokojny... Tylko pośpiesz się trochę, bo mi ręce sztywnieją... Ostrożnie!... Ostrożnie!...



Patachon: Znowu nic nie słyhać... Może wszystkie stacje się zepsuły?... Bo aparat przecie jest w porządku!...
Pat: Frajerska łapo!... Zapomnieliśmy włączyć kontakt elektryczny!...



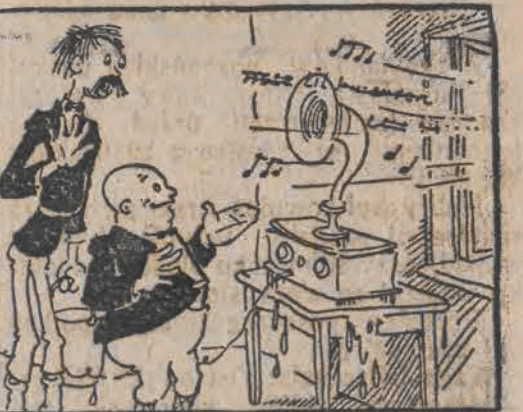
Patachon: Czy nie uważasz, że za dużo tej elektryczności?...
Pat: Nie gadaj głupstw! Słyszysz?... Już tam coś burczy w aparacie!... Zaraz popłyną piękne dźwięki muzyki tanecznej!...



Patachon: Jesteś prawdziwy radjota!... Patrz, co robisz?!... Cały aparat zaraz wybuchnie!... I my razem z nim polecimy do góry!...
Pat: Tylko spokojnie... Co może być?... Najwyżej — wybuch!...



Patachon: Co ty robisz?... Lejesz wodę na aparat!... Teraz możesz się już pożegnać z muzyką taneczną!...
Pat: Nie bądź głupi... Jaki śliczny głos!... Prawdziwy Kiepura!... Moje uznanie!... Zmontowałeś aparat pierwszorzędnie!...



Pat: No, widzisz?... Nie znajdziesz na świecie takiego drugiego mechanika jak ja...
Patachon: Wobec tego, że nasz aparat tak ślicznie gra, więc zaprosimy jutro gości na podwieczorek z tańcami!...



Pat: Słusznie, a tymczasem potańczymy sobie troszkę, żebyś nabrał trochę praktyki i nie deptał partnerkom po odciskach!...



Patachon: Ciekaw jestem, czy sąsiedzi już wiedzą, że mamy aparat radjowy?... Pewnie będą ze złości... Co to jest?... Włęcz to ten drab śpiewa, a nie nasz aparat!...



Patachon: Co on sobie myśli?!... Oszust!... Będzie nas wprowadzał w błąd!... Ja sądziłem, że to gra nasz aparat, a to ten lotr śpiewał na podwórzu!... Do diabła z takim aparatem i z takim śpiewkiem!...

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9, tel. 7-17 Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 28; REDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja Nr. 4; ZAKOPANE: Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA: ulica 10-go Lutego, tel. 11-69; CZESTOCHOWA: Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Ziota Nr. 14; LUBLIN: ul. Kollataja 5, tel. 3-48 (od dział dla województw: lubelskiego, wolińskiego, poleskiego i ziemi radomskiej); Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radom, ulica Żeromskiego 30 i Równa ulica Łączna 3; KIELCE, ulica Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARZYSKO: ul. Ilżecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI ul. Garncarska Nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ulica Polna Nr 11, tel. 168; WILNO: ulica Wileńska Nr. 7, tel. 15-54; KRYNICA: Ch. Schanzer, ulica Kraszewskiego, dom Schwarza.